

Ocena dorobku naukowego i dydaktycznego dra Piotra Pireckiego w postępowaniu habilitacyjnym w dziedzinie nauk humanistycznych, w dyscyplinie literaturoznawstwo.

Nie ukrywam, że od kilku lat, kiedy to podejmuję się wykonania kolejnych recenzji, zwłaszcza prac habilitacyjnych, przychodzi mi do głowy, niby idee fix, znana, choć dziś zapoznana myśl Fichtego: „Jeżeli uda się (...) na koniec jeszcze uchwycić całość w jej absolutnej jedności w jeden jedyny promień światła, który ją niczym błyskawica oświeci, przedstawi jako osobną, i każdego roztropnego słuchacza lub czytelnika wzruszy, tak iż wykrzyknie: Naprawdę tak jest, teraz widzę to za jednym razem – wówczas jest to przedstawienie zadanej idei w jej bezpośredniej naoczności, albo przedstawienie tej samej za pomocą dowcipu, tu bezpośredniego albo pozytywnego”.

Cytowane tu słowa przyszły mi też na myśl właśnie w związku analizą dorobku naukowego p. dra Piotra Pireckiego. Albowiem nie od rzeczy warto sobie postawić czy raczej – ponowić – pytanie, czego tak naprawdę można wymagać od wszelakich dysertacji pisanych na wydziałach filologicznych bądź teologicznych, poza świetnie opanowanym warsztatem, wnikliwym ujęciem samego meritum, sprawnym piórem, błyskotliwą erudycją...? Może już niczego. Ale jeśli chcemy, aby tak nader często zamykająca recenzje formuła „z naddatkiem spełnia...” etc. nie stała się pieczęcią wprawdzie mocną, ale zbytnio barwioną; jeśli nie ma być toposem banalnym i uładowym, można, a nawet należy wymagać – zwłaszcza od Habilitantów – czegoś więcej: nie tylko wnikliwości, lecz także przenikliwości, nie tylko znajomości, selekcji oraz uporządkowania stanowisk i postaw naukowych, lecz także odważnej i szczerzej z nimi polemiki, wreszcie nie tylko jasnych twierdzeń, sądów, przemyśleń, spostrzeżeń, lecz także pytań oraz mądrych, ostrożnych hipotez. Czyli nie: *cum laude*, lecz *summa cum laude*. Taki „naddatek” nie tylko wówczas cieszy i uczy,

ale także – również recenzenta – wzrusza. Z takiej właśnie perspektywy chciałbym na dorobek naukowy Habilitanta oraz jego działalność naukową oraz organizacyjną spojrzeć – z obiektywną życzliwością, ale i wyważonym krytycyzmem. Dr Piotr Pirecki, należy, jak można domniemywać z Jego publikacji, do tego typu badaczy literatury i kultury polskiej, którzy nie obawiają się podejmować tematów i zagadnień związanych ze staropolszczyzną właściwie już „niemodnych”, rzadko podejmowanych przez współczesnych uczonych w duchu rewizji lub bodaj nowego, twórczego oglądu analitycznego. Wszystkie dostępne prace Habilitanta przeczytałem z zaciekawieniem, choć i pewną obawą okraszoną niedosytem; skąd zrodziły się u mnie te ostatnie, o tym za moment.

Postać p. dra Piotra Pireckiego zasługuje niewątpliwie na głębszą uwagę ze względu na paletę Jego wielorakich dokonań: niemal od dwudziestu lat (sic!), tzn. od czasu, kiedy to podjął się kwerend związanych z dysertacją doktorską nt. *Potrójnego z Plauta* Piotra Cieklińskiego, Habilitant konsekwentnie bada problematykę dramatu XVI i XVII (*stricte* – późnorenesansowej komedii) w Polsce. Zdając sobie doskonale sprawę z wagi niepoślednich osiągnięć m.in. Karola Bardeckiego, Alodii-Kaweckiej-Gryczowej i Juliana Lewańskiego, dr Pirecki zwrócił jednak słuszną uwagę na fakt, że brakuje rzetelnej monografii poświęconej staropolskiej komedii XVI wieku. Z tego względu postanowił zapłacić tę lukę, jednocześnie proponując terminologię, która oddawałaby adekwatnie specyfikę (Habilitant posługuje się tu dość mglistym pojęciem "atmosfery", zob. Autoreferat, s. 2) wybranego typu tekstów, przede wszystkim należących do rodzaju tzw. komedii rybałtowskiej. Same określenia: "rybałtowski", "sowizdrzański" czy "mieszczkański" uznaje za nieprecyzyjne i zbyt hermetyczne, dlatego zastępuje je epitetem "plebejski", co jest tyleż trafne, co dyskusyjne. W książce *Polska komedia plebejska XVI i XVII wieku. Zarys monograficzny*, Łódź 2008, Autor próbuje ambitnie - w większości z udanym i

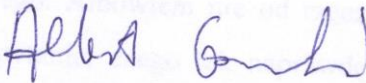
chwalebny skutkiem - zrekonstruować genologię poszczególnych komedii i szczegółowo opisać funkcjonalność poszczególnych postaci, w tym "ludowych kobiet", zwracając uwagę na sceniczne zagadnienie performatywności, do tej pory z reguły bagatelizowanej przez badaczy. O ile tę część rozprawy przestudiowałem z niemałym zainteresowaniem, i zgadzam się niemal całkowicie z (choć nieco nieskromną?) autopochwałą Habilitanta, że wnosi ona wiele nowych pomysłów i wytycza sporo badawczych ścieżek dla przyszłych interpretatorów, to już część druga, poświęcona odsłanianiu tajników warsztatu pisarskiego "plebejuszy", wiedzy retorycznej autorów sztuk i złożonej kwestii ramy literackiej, wzbudziła u mnie pewne zastrzeżenia: fragmentami jest po prostu zbyt syntetyczna, nazbyt ogólnikowa i skrótowo-eliptyczna, jeśli idzie o analizę retoryczno-poetyczną egzemplifikowanych tekstów (także odnośniki do źródeł klasycznych), a chwilami ociera się o niezbyt głęboką parafrazę, proste cytacje i streszczenie fabuły dzieł. Mimo tych uwag uważam książkę p. dra Pireckiego za spore osiągnięcie naukowe, wnoszące wiele nowego (a w paru przypadkach – akcent wybitnie oryginalny) do naszej wiedzy o polskojęzycznej komedii późnego renesansu. Nieco inaczej z punktu widzenia poetyki rysuje się kolejna publikacja Habilitanta *Szlacheckim i ludowym piórem. Szkice o literaturze renesansu i baroku*, Łódź 2013, będąca swego rodzaju eklektyczno-sylwicznym zbiorem bardziej szkiców niż obszernych studiów. Z kolei w tym przypadku, wyżej niż część pierwszą książki (poświęconą m.in. Cieklińskiemu i zasadniczo poszerzającą podstawowe tezy oraz dociekania zawarte jeszcze w rozprawie doktorskiej), oceniam jej część drugą skupiającą się na wybranych zjawiskach literatury szlacheckiej, w szczególności na kontekstach związanych z "plebejską obyczajowością", "filozofią szczęścia" (to określenie domaga się u Habilitanta doprecyzowania) oraz "czarnego humoru", obecnego w nurcie polskich pisarzy barokowych, wreszcie wieloaspektowości artystycznego zjawiska parodii i karykatury. Z uznaniem przeczytałem jednoarkuszowe studium opublikowane przed paroma laty na łamach "Pamiętnika Literackiego"

(*Zabawy wesółków - w świetle polskiej komedii XVI i XVII wieku*, 2009), którego jednak nie nazywałbym tak śmiało "małą monografią", ale raczej próbą szerszego, a przy tym dość gruntownego, naukowego przybliżenia problemu kategorii zabawy rozpatrywanej jako *sui generis* formę autokreacji rybałtów i rodzaj strategii - "czynnika umożliwiającego zamianę jednej "tożsamości" na drugą, w sensie dosłownym i metaforycznym.

Dorobek naukowy p. dra Piotra Pireckiego (nb. dwukrotnie nagradzany przez Rektora UŁ) na pewno zasługuje na uznanie w środowisku badaczy parających się polskim dramatem renesansowym, a w znacznej jego części widać znamiona oryginalności i dojrzałości twórczej, umiejętność niebanalnego operowania zawiłymi zagadnieniami nie tylko z zakresu historii literatury dawnej, ale również antropologii, archeologii kultury i języka, historii idei i historii myśli socjologicznej. Bez wątpienia zasługuje na pochwałę odwaga konstruowania mądrych, samodzielnych sądów badawczych, często polemicznych wobec teorii Jego poprzedników. I chociaż wśród blisko pięćdziesięciu artykułów Habilitanta można znaleźć drobne potknięcia natury metodologicznej, stylistycznej bądź stricte analitycznej, a także odczuwać niedosyt wobec braku rozbudowanej płaszczyzny komparatystycznej (jak np. w studium poświęconym *Tragedii Epaminondy* Stanisława Konarskiego czy w szkicu na temat *Listu Lentulusa do senatu rzymskiego wobec teorii św. Augustyna*), to niewątpliwie prace te są odzwierciedleniem dojrzałego umysłu badacza historii literatury staropolskiej, który od czasu opublikowania rozprawy doktorskiej bardzo wiele się nauczył i zasługuje na włączenie do zaszczytnego grona samodzielnych pracowników naukowych. Należy nadmienić fakt, że p. dr Pirecki przygotowuje edycję krytyczną dramatów profesora retoryki z Kolegium Pijarskiego w Podolińcu i tłumacza tragedii *Alzyra* Woltera, Piotra Krasuskiego. Z uznaniem, może nie *summa cum laude*, ale przynajmniej *cum laude*, oceniam też dorobek dydaktyczny, organizacyjny oraz popularyzatorski Habilitanta (m.in.

wypromowanie dwudziestu magistrów filologii polskiej i dwudziestu jeden licencjatów, recenzowanie trzydziestu prac magisterskich, wygłaszanie serii odczytów w Towarzystwie Literackim im. Adama Mickiewicza, członkostwo w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich, organizowanie sesji popularnonaukowych, udział w projektach badawczych realizowanych w ramach grantu pod auspicjami Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej etc.).

Resumując: mimo rozmaitych zastrzeżeń i uwag, sądzę, że dorobek naukowy i dydaktyczny p. dra Piotra Pireckiego **wnosi wiele nowego** do naszej wiedzy o literaturze i kulturze dawnej, w tym o komedii XVI i XVII wieku w Polsce, *eo ipso* - **spełnia wymogi stawiane** Habilitantom, tak pod względem **osiągnięć naukowych, jak i naukowej aktywności**. Dlatego też z pełnym przekonaniem stwierdzam, że p. dr Piotr Pirecki **powinien zostać dopuszczony** do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.


dr hab. prof. UJ Albert Gorzkowski
Wydział Polonistyki UJ

Kraków, 10. 01.2014